

Ukraina: pogłębiający się kryzys większości parlamentarnej

Marcin Jędrusiak

13 stycznia Rada Najwyższa Ukrainy (RN) nie zdołała zatwierdzić Denysa Szmyhala na stanowisku pierwszego wicepremiera i ministra energetyki – zagłosowało jedynie 210 deputowanych na 226 wymaganych, w tym tylko 153 z prezydenckiej frakcji Sługi Narodu (SN) na 228 członków. Powołać Szmyhala – a także Mychajła Fedorowa na szefa resortu obrony – udało się dopiero po powtórzeniu głosowania następnego dnia.

15 stycznia RN znów nie była w stanie przyjąć szeregu aktów prawnych, w tym ratyfikować umowy z Polską w sprawie działalności Banku Gospodarstwa Krajowego na terenie Ukrainy – „za” zagłosowało jedynie 217 deputowanych (nikt nie opowiedział się przeciw ani nie wstrzymał od głosu). W głosowaniu wzięło udział jedynie 140 członków SN (na 182 obecnych z ogólnej liczby 398 czynnych deputowanych). Nie udało się również ująć w porządku dziennym kilku ustaw związanych z realizacją wymogów Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i UE.

Problemy te zbiegły się w czasie z przeszukaniem w siedzibie partii Batkiwszczyna Julii Tymoszenko, dokonanymi przez Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) w nocy z 13 na 14 stycznia. W ich efekcie byłej premier postawiono zarzuty przekupywania deputowanych. Według nagrań NABU obiecywała ona 10 tys. dolarów miesięcznie m.in. za głosowanie przeciw wspomnianym nominacjom i wzywała do rozbicia większości parlamentarnej.

Fiasko zatwierdzenia nowych członków rządu w pierwszym podejściu to prestiżowa porażka Wołodymyra Zełenskiego. Obecny stan rzeczy wynika z postępującej dezintegracji jego ugrupowania i obniżania się dyscypliny członków. Skutkuje to wzrostem znaczenia i silniejszą „pozycją przetargową” mniejszych frakcji znajdujących się w nieoficjalnej koalicji z SN. Sprawa Tymoszenko kolejny raz ujawniła też podatność partii prezydenckiej na oferty korupcyjne. Brak działań naprawczych będzie przybliżał utratę przez Zełenskiego sterowności parlamentem.

Komentarz

- **Problemy z dyscypliną w SN widać od dawna, lecz od lipca 2025 r. uległy one pogłębieniu.** Niezadowolenie części deputowanych wywołała wówczas próba zrzucenia na nich winy za przegłosowanie ustaw niszczących niezależność służb antykorupcyjnych (zob. [Ukraina: likwidacja niezależności służb antykorupcyjnych na tle afer na szczytach władzy](#)). Wielu działaczy frakcji jest zmęczonych ignorowaniem ich głosu i narzucaniem rozwiązań przez otoczenie prezydenta, więc coraz częściej nie przychodzą na spotkania z głową państwa lub opuszczają głosowania. Z kolei kryzys polityczny po dymisji szefa

BP Andrija Jermaka (zob. [Piekło zamarzło. Dymisja szefa Biura Prezydenta Ukrainy Andrija Jermaka](#)) sprawił, że do głosu częściej dochodzą rozmaite grupy interesu wewnątrz SN, w tym ta związana z biznesmenem Maksymem Pawlukiem, która już wcześniej blokowała zmiany kadrowe (zob. [Ukraina: głęboka rekonstrukcja rządu](#)).

- **Kryzys ugrupowania prezydenckiego prowadzi do wzmocnienia roli partii „przystawek”**
– powołanie Szmyhala odbyło się dzięki uzyskaniu wsparcia innych frakcji. Choć podczas pełnoskalowej wojny stało się to już regułą (zob. [Ukraina: reforma sądów mimo problemów z większością parlamentarną](#)), to szef frakcji SN Dawyd Arachamija z coraz większym trudem zapewnia obecność deputowanych – wymaga to ciągłych targów, a niekiedy interwencji głowy państwa. Mają też miejsca posunięcia o charakterze korupcyjnym – w grudniu ub.r. NABU postawiło zarzuty pięciu deputowanym partii rządzącej, którzy otrzymywali w kopertach pieniądze za głosowania (praktyka ta jest powszechna i stosowana w kraju od dawna). Polepsza to pozycję negocjacyjną mniejszych frakcji, które będą wymagać wyższej ceny za swoje poparcie. Na nagraniach Tymoszenko mówiła wprost o chęci zniszczenia formalnej większości parlamentarnej. Zgodnie z przeciekami medialnymi mogła liczyć na to, że w razie utraty większości SN będzie skłonna zawrzeć koalicję z Batkiwszczyną (w zamian za dostęp do kontrolowanych przez państwo funduszy finansowych). Nieznalezienie partnerów do uchwalenia ustaw wymaganych przez MFW i UE stawia pod znakiem zapytania możliwość uzyskania przez Ukrainę części finansowania z tych instytucji, uzależnionego od wprowadzania reform.
- **Znaczenie formalnej większości wykracza poza kwestię zachowania sterowności RN.**
Formalnie koalicji przysługują uprawnienia z zakresu wskazywania kandydatów na członków rządu i opracowywania porządku dziennego obrad. W warunkach pokoju brak większości stanowi przesłankę do rozwiązania parlamentu przez prezydenta. Nieistnienie stabilnej większości w czasie obowiązywania stanu wojennego i zawieszenia wyborów daje sceptykom, a także Rosji argument o rzekomym braku poparcia wewnętrznego dla Zełenskiego oraz jego stanowiska w kwestii warunków zakończenia wojny.